



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Siedemnastego września minie 68. rocznica agresji Sowiec na Polskę, która spowodowała m.in. wywóz wielu naszych rodaków na Wschód. Przypominamy o tym na str. 3. Mogłoby się wydawać, że wojna nie sprzyja realizacji powołania do świętości. Ale postać o. Stanisława Papczyńskiego, naszego rodaka z Podegrodzia, którego przybliżamy na str. 4-5, pokazuje, że tak nie jest. Ojciec Papczyński żył w wojennym XVII wieku. Od 16 września będzie błogosławionym. ■

ZA TYDZIEŃ

- Miganie do Pana Boga
– DUSZPASTERSTWO
GŁUCHONIEMYCH
- Tort z pierwiastków
– JUBILEUSZ TARNOWSKICH AZOTÓW
- Wakacje z liczbami
– PODSUMOWANIE SEZONU
TURYSTYCZNEGO
- Panorama parafii
– NOWY SĄCZ BIEGONICE

Polska stolica fasoli

Promocja na tyce

Zakliczynowi udało się rzecz prawie niemożliwa: wypromować coś, czego nie sposób w nim kupić, coś tak zwyczajnego jak fasola. I sam jest chyba tym zaskoczony.

Przez dwa dni, 8 i 9 września, odbywało się w Zakliczynie VIII Święto Fasoli. – Promujemy fasolę jako produkt lokalny. Jej uprawa doskonale się udaje na terenie gminy – mówi Kazimierz Dudzik, szef zakliczyńskiego ośrodka kultury. Tymczasem przed samym zakliczyńskim świętem tego właśnie produktu Zofia Tutak z Tarnowa na próżno szukała na półkach sklepowych regionu. – Fasoli w sklepach nie ma, a zakliczyńskiej w szczególności – stwierdza. Fasola stała się lokomotywą promocji gminy Zakliczyn. – Dzięki niej udało się wypromować region. Dziś prawie w całej Polsce, kiedy mówi się Zakliczyn, myśli się fasola, i kiedy mówi się fasola, myśli się Zakliczyn. Fasola jest znakiem firmowym tego wszystkiego, co mamy do zaoferowania: pięk-



GRZEGORZ BROŻEK

nej przyrody czy agroturystyki – dodaje K. Dudzik. Fasola, w okresie wzrostu widoczna wszędzie w postaci owiniętych wokół wysokich tyk pędów, nie ma jednak w miejscowym rolnictwie znaczenia strategicznego. Bogdan Cygan, największy plantator fasoli w regionie Zakliczyna, uprawia ją teraz na 1,5 ha ziemi. – Powoli zmieniam profil produkcji, dlatego że gospo-

Na zakliczyńskim rynku 9 września rozdano ponad 12 tys. porcji fasoli

darowanie w sposób tradycyjny: trochę zboża, koniczyny czy fasoli już się nie sprawdza – mówi. W trakcie tworzenia jest spółdzielnia producentów fasoli, ale jej zasadnicza idea brzmi dość minimalistycznie. – Zależy nam na tym, by nie tyle rozszerzać produkcję fasoli na skalę przemysłową, co zachować ją na tych ziemiach – deklaruje dyr. Dudzik. **GB**

Z RADIA WODA ZDROWIA DODA



Pięć tysięcy półtoralitrowych butelek wody mineralnej „Pivniczanka” rozdali pracownicy radia RDN Małopolska w ramach cyklicznej akcji „Mania rozdawania”. Impreza odbyła się 8 września na placu Sobieskiego w Tarnowie. Tarnowianie, przekazując wolne datki, brali od butelki po kilka zgrzewek. – Chcę po prostu pomóc chorym dzieciom – mówi Maria Kopeć. Tegoroczny dochód z „Manii” przeznaczony jest na potrzeby małych pacjentów oddziału obserwacyjno-zakaźnego szpitala im. Szczeklika w Tarnowie. – Słuchacze sygnalizowali, że byłaby wskazana taka pomoc – mówi Marcin Sobczyk z RDN Małopolska. Za zabrane pieniądze będą m.in. zakupione meble dziecięce, zostanie też uruchomiony bezpłatny telefon, aby dzieci mogły dzwonić do rodziców. ■

Choć upał ostatnio wyraźnie zelżał, charytatywna woda szła jak woda

Rodzina w parafialnej rodzinie



ARCHIWUM GN

CHORZELÓW. 6 września 100-lecie posługi w parafii obchodziły siostry Franciszkańki Rodziny Maryi. Uroczystościom przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc. – Do Chorzelowa zaprosił nas hrabia Tarnowski. Siostry prowadziły ochronkę dla dzieci. Do 1939 roku były zatrudnione w szkole, a po wojnie do szkoły już wrócić nie mo-

gły. Prowadziły przedszkole przy parafii i tu też katechizowały – mówi s. Genowefa Piekarz, jedna z chorzelowskich franciszkanek. Obecnie w miejscowym domu zgromadzenia przebywają cztery siostry. Opiekują się zakrystią i prowadzą katechezę. Zgromadzenie Franciszkanek Rodziny Maryi założył w 1857 roku bł. abp Szczęśny-Feliński.

Narodzona i Bolesciwa

KU CZCI PATRONKI DIECEZJI. W katedrze 8 września, pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, została odprawiona uroczysta Suma



KS. ANDRZEJ TUREK

odpustowa ku czci Narodzenia NMP, głównej Patronki diecezji. W homilii pasterz Kościoła tarnowskiego podkreślił, iż w świetle spełnionego powołania Maryi każdy powinien odczytać własne powołanie do świętości, do której jest wezwany już przez fakt urodzin: – Narodziliśmy się, aby żyć wiecznie, cieszyć się chwałą wybranych, usprawiedliwionych i odkupionych – mówił hierarcha. Bazylika katedralna to sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Kult katedralnej Piety (na zdjęciu) coraz bardziej się rozwija. Wierni wypraszają za Jej pośrednictwem łaski we wszelkich trudnych sytuacjach życiowych.

V Kongres Misyjny Młodych

MŁODZI, MOBILNI, MISYJNI. 28 i 29 września, pod hasłem „Wychwalajcie Pana wszystkie narody”, odbędzie się w Poznaniu V Kongres Misyjny Młodych. – To niezwykle ważne, aby młodzi uświadamiali sobie, że Kościół, który tworzą, jest misyjny. Zachęcamy wszelkie kościelne grupy młodzieżowe, młodzież szkół średnich, by wraz ze

swymi katechetami wzięli udział w kongresie – mówi ks. Krzysztof Czermak, dyrektor Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii. Diecezjalna grupa, organizowana przez Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła, wyrusza z Tarnowa 27 września. Swój udział można zgłaszać do 20 września w Wydziale Misyjnym, ul. Legionów 30, tel. 014 63 17 370.

Na lekcję u Pana Jezusa

NAUCZYCIELE W DROGĘ!

„Przypatrzmy się powołaniu naszemu” – to hasło VI Diecezjalnej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców, na którą zaprasza diecezjalne duszpasterstwo nauczycieli. Pedagodzy spotkają się 22 września w Nowym Sączu, przed obliczem Pana Jezusa Przemienionego (na zdjęciu). Główne punkty lekcji u Jezusa to Msza św., koncert zespołu Promyczki Dobra oraz wykład „Szanse uczenia w środowisku szkolnym” prof. Renaty Stojeckiej-Zuber. Pielgrzymka rozpocznie się o godz. 9.30.



KS. ANDRZEJ TUREK

Do Jej stóp

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY.

Zakończyliśmy konkurs, w którym można było wygrać książkę pt. „Do Jej stóp. 25 lat Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej” (na zdjęciu). Niestety, nie wszystkie odpowiedzi były prawidłowe. Przypomnijmy więc, że hasło I PPT brzmiało: „Niesiemy pomoc Ojcu Świętemu i Ojczyźnie”; pielgrzymka podzieliła się na część A i B w 1985 roku; a św. Szymon, patron grupy XVI, został kanonizowany 3 czerwca br. w Watykanie. Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie. Wylosowani szczęśliwcy to

Olga Apollo z Mielca, Agnieszka Mądro z Dębicy, Anna Baran z Radłowa, Teresa i Stefan Sowa z Tymowej oraz Monika Lupa z Męciny. Nagrody-albumy przesyłamy pocztą.



JOANNA SADOWSKA

Europo, czym jesteś?

KRYNICA. Około 2 tys. osób, reprezentujących 60 krajów z Europy, Ameryki Północnej, Afryki, Australii i Azji, wzięło udział w XVII Forum Ekonomicznym (na zdjęciu), jakie odbyło się od 5 do 8 września. W programie forum, którego tematem przewodnim było: „Europa –

kryzys, zmiany czy szanse?”, znalazło się prawie 130 debat podzielonych na dziesięć bloków tematycznych. Dotyczyły one m.in. polityki międzynarodowej i bezpieczeństwa, społeczeństwa, nauki i kultury. Organizatorem forum jest Fundacja Instytut Studiów Wschodnich.



ERZYT KOVALSKI

Z listu pasterskiego bp. Wiktora Skworca, wydanego z okazji beatyfikacji o. Stanisława Papczyńskiego.

Powierzmy się Niepokalanej



KS. ANDRZEJ TUREK

Drodzy Diecezjanie!

Dla chrześcijanina każdy kontekst dziejowy jest tworzywem jego uświęcenia. Uświadamia nam to postać naszego rodaka z Podegrodzia, ojca Stanisława Papczyńskiego, od 16 września już błogosławionego. Duchowy wzrok skierowany na tego maryjnego zakonnika, wędruje do Maryi, wolnej od wszelkiego grzechu. Żyjemy w świecie ukazującym grzech jako stan normalny dla człowieka. Rażącym tego przejawem są szerzące się luźne związki jakby mał-

żeńskie. Wielu młodych wchodzi w nie za przyzwoleniem rodziców, zwłaszcza w czasie studiów czy w kraju emigracji zarobkowej. Takiego postępowania nic nie usprawiedliwia!

Naszym powołaniem jest, na wzór tego Ojca ubogich, pochylać się nad wszelkimi odcieniami ludzkiej biedy. W dzieło miłości ewangelizującej możemy się włączyć poprzez działanie w parafialnych oddziałach Caritas, wolontariat, indywidualną ofiarę z własnego czasu i serca. Przykład Założyciela marianów pokazuje, że Boże dzieło, posiane na-

wet w niesprzyjającym czasie, wydaje zawsze błogosławiony plon. Świadomość tego powinna w wszystkich bronić przed zniechęceniem. Niech w nowym roku szkolnym nie ulegają mu uczniowie, zwłaszcza ci, którzy mają problemy z nauką, gdyż w bł. ojcu Papczyńskim mogą znaleźć swego powiernika i skutecznego pomocnika.

Zawierając się, tak jak on, opiece Niepokalanej, starajmy się w codzienności życia wypełniać nasze powołanie do świętości.

† WIKTOR SKWORC
biskup tarnowski

XV Światowe Forum Mediów Polonijnych

Dziś w promocji – Polska!

Umacnianie więzi między Polonią a Polską oraz odkrywanie na nowo starej ojczyzny to główne cele Światowego Forum Mediów Polonijnych. To lekcja patriotyzmu również dla nas, mieszkających w Polsce.

Już po raz XV do Tarnowa przyjechali dziennikarze z całego świata. W Forum, które odbyło się od 4 do 11 września, uczestniczyło 150, przedstawicieli prasy, radia i telewizji z 29 krajów, m.in. z Kanady, Argentyny, Egiptu czy Mołdawii. Tematem wiodącym tegorocznego spotkania było „Miejsce i rola kultury w rozwoju Polski i budowaniu jej pozycji w Europie i świecie”. Wzorem

lat ubiegłych, po spotkaniu w Tarnowie, dziennikarze odwiedzili wybrany region Polski. W tym roku udali się do Warszawy i województwa mazowieckiego. – Chcemy pokazać uczestnikom Forum, a za ich pośrednictwem Polonii w świecie – bogatą kulturę i historię oraz potencjał rozwojowy Małopolski i Mazowsza – wyjaśnia Jolanta Kwiek, wiceprezes stowarzyszenia „Małopolskie Forum



JOANNA SALDOWSKA

Barbara Kulczyk-Grohn i Sława Ratajczak promują Polskę w Niemczech

współpracy z Polonią”, organizator imprezy. – To jedyna okazja, aby zobaczyć, jak wiele tutaj się zmieniło – mówi Krystyna Starczak-Kozłowska, dziennikarka „Nowego Kuriera”, który ukazuje się w Kanadzie. – Dla nas, Polaków mieszkających na obczyźnie, szczególnie wzruszające jest zetknięcie się ze stolicą, Zamkiem Królewskim, Łazienkami – dodaje.

Forum to miejsce szczególne. Pełne serdeczności, życzliwości, a przede wszystkim polskości. Jest też lekcją patriotyzmu również dla nas, mieszkających w Polsce. JS

Dzień Sybiraka i Ofiar Stalinizmu

Pamiętajmy, a przetrwamy

Kiedy wrócili do Polski, mówili na nich „Ukraińcy” albo „Ruski”. A oni musieli milczeć, bo za mówienie o zesłaniach, jakie nastąpiły po inwazji radzieckiej na Polskę 17 września, groziły represje.

Irena Kozłowska, przewodnicząca Komisji Historycznej w tarnowskim oddziale Związku Sybiraków, wróciła w 1958 r. – Mówiłam tylko po rosyjsku. Ież ja poświęciłam, żeby nauczyć się mówić po polsku bez akcentu – wspomina. – Mnie w ostatniej chwili odmówili przyjęcia do szkoły średniej, kiedy wyszło na jaw, że byliśmy na zesłaniu – opowiada Aleksy Redzko z Wojnicza. Władze komunistyczne zamykały usta świadkom sowieckiego ludobójstwa. Trudniej zrozumieć nieżyczliwość społeczeństwa. – To się brało stąd, że w Polsce w tamtych czasach nie było żadnej wiedzy

o nas. Nikt nie wiedział, że były zesłania, syberyjskie obozy pracy – tłumaczy Kozłowska. Dziś 17 września obchodzony jest jako Dzień Sybiraka i Ofiar Stalinizmu, a sybiracy XX wieku są w podręcznikach historii. – To nasza wielka satysfakcja – mówi Zdzisław Baran, prezes Związku Sybiraków w Tarnowie. Cieszymy się, że młodzi chcą nas słuchać, zapraszają do szkół. Gimnazjum w Zaczarniu mają patronować Sybiracy. Tarnowskie rondo będzie się nazywało rondem Zesłańców Sybiru”.

Uroczystości Dnia Sybiraka w Tarnowie rozpoczną się 17 września o godz. 16.00 Mszą św. w kościele filipinów. Potem uczestnicy pod pomnik Ofiar Stalinizmu. Odbędzie się spotkanie pokoleń w auli MWSE przy ul. Waryńskiego 14.

MAGDALENA RZEPKA

Tarnowscy Sybiracy spotykają się dwa razy w tygodniu w swojej siedzibie przy ul. Krakowskiej 27



16 września 2007

GOŚĆ NIEDZIELNY
MAGDALENA RZEPKA

Błogosławion(y) w

Nie ma w Podegrodziu resztek rodzinnego domu, drzewa, pod którym siadał, źródelka, z którego pił. Kolejne pokolenia przechowały jednak pamięć o najmłodszym polskim błogosławionym.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

W jego rodzinnym Podegrodziu, mimo że mija ponad 370 lat od narodzin Stanisława, a właściwie Jana (bo takie było jego chrzcielne imię) Papczyńskiego, znali go wszyscy. Prawie od zawsze. Choć często może powierzchnianie.

Pamięć była w nas

– Wiedza nasza była taka, że był taki nasz rodak, że założył zgromadzenie marianów i że był wielką postacią. Niewiele więcej – przyznaje Monika Karkoszka, reprezentująca młode pokolenie podegrodzian. Starsi pamiętają Papczyńskiego z opowiadań rodziców. – Była nas w domu szóstka, więc w niedziele ojciec zabierał nas, aby pozwolić odpocząć mamie, na obchód pól. Spacerując tak, opowiadał nam różne historie, m.in. o ojcu Papczyńskim, że tu się urodził i był

spowiednikiem króla Sobieskiego. To pamiętam od dziecka – mówi Bernadeta Konstatny, dziś prezes banku w Podegrodziu. – Nazwisko Papczyński tkwiło w nas nawet wtedy, kiedy nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Za dziecka, jak się szło do kościoła, to ścieżka na skróty wiodła „koło Papczyńskiego” – wspomina Kazimierz Twardowski, artysta malarz, twórca powstającej polichromii w kaplicy Błogosławionego w miejscowym kościele.

Obelisk cudów

„Koło Papczyńskiego”, czyli obok obelisku stojącego przy głównej drodze, postawionego w miejscu jego domu rodzinnego. Wzniesiono go w 1934 roku z inicjatywy ks. Jana Pabiana. Dłgie lata opiekowała się tym miejscem mieszkająca naprzeciw rodzina Lorczyków. Dziś też stoją tu zawsze świeże kwiaty, pałą się znicze. – Często ludzie zastanawiali się, czemu zapalamy tu lampki, przecież nikt tu nie spoczywa, więc może nie powinno być jak na cmentarzu. Dla mnie jednak to podkreślenie tego miejsca. Zależało mi i zależy, aby było widoczne, oznaczone, zauważalne – mówi Elżbieta Duda, od kilkunastu lat troszcząca się o ten obelisk. Ma ku temu powody. Kiedy 16 lat temu jej kilkunastoletnia córka zachorowała, teściowa Elżbieta zasugerowała, aby tu modliła się za wstawiennictwem o. Papczyńskiego. – Nie wiedziałam o nim prawie nic. Do Podegrodzia sprowadziłam się z Olszany, jednak zawsze, gdy jechaliśmy do szpitala, to szłam na to miejsce i się modliłam, podobnie jak wracaliśmy. Córka wyszła z choroby. Lekarka powiedziała mi, że jej zdaniem to cud – mówi Elżbieta Dudowa. Nic dziwnego, że związała się z o.



Papczyńskim i z tym miejscem, którym się opiekuje.

Rodaków świętych obcowanie

– Ojciec Papczyński trochę „podskórnym” żył w ludziach z Podegrodzia. Pamięć o nim przez długie lata była przekazywana z ust do ust. Mieśliśmy wiedzę o nim, choć może niezbyt rozległą, ale poza nielicznymi wyjątkami była ta nasza pamięć bardziej historyczna, mniej zaś religijna – uważa Kazimierz Twardowski. W ostatnich kilkunastu latach podegrodzkie zainteresowanie założycielem marianów niepomniernie wzrosło. – Przed Niepokalanym Poczęciem, którego Papczyński był wielkim orędownikiem, mamy drugie rekolacje parafialne. Co rok jest

Elżbieta Duda
(na zdjęciu z wnuczkami)
codziennie przychodzi pod obelisk stojący w miejscu narodzin o. Papczyńskiego

z parafii pielgrzymka do Góry Kalwarii, do grobu Papczyńskiego. Od paru lat odbywają się Dni Papczyńskiego z wykładami i koncertami. Ojciec Papczyński jest postacią często obecną na katechezie i w homiliach. Od dawna w każdy pierwszy piątek modlimy się o beatyfikację. Pielgrzymowaliśmy nawet w tej intencji do Rzymu. Rodacy ojca Stanisława często zamawiali Msze św. z prośbą o wyniesienie go do chwały ołtarzy. Wszystko to pokazuje, jak bardzo zależało nam na beatyfikacji naszego rodaka – mówi ks. Józef Wałaszek, podegrodzki proboszcz.

„Łon jest naski”

– Trudno nie wspomnieć również sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego, który

W pamięci



i dzisiejsza beatyfikacja o. Stanisława napełniają ją dumą. Jak wszystkich tu mieszkających. Do Lichenia na beatyfikację jedzie stąd 10 autokarów, czyli 500 osób, Ale wielu podąży także indywidualnie. – To nasz rodak. Choć my nie górale, tylko Lachy, ale dla nas to ważne, jak u górali, że „lon jest naski” – przyznaje Franciszek Pasiut.

Beatyfikacja to początek

Podegrodzianie przechowali pamięć ojcu Papczyńskim. – To, że ludziom zależało na tym, bierze się z ich świadomości historycznej, siły tradycji, nie tylko z życia religijnego, ale też kulturowego. Nasi ludzie są głęboko zakorzenieni w wierze, tradycji i historii. Takie wychowanie pozwoliło otworzyć się na przeszłość i pamiętać – uważa ks. Wałaszek. Dla podegrodzian beatyfikacja to nowy początek, a nie koniec. – Do miejsca

narodzin ojca Stanisława chodzę codziennie. Czasem, kiedy robi się późno, wnuczka Paulinka mi tylko przypomina: „Babciu, chodźmy wreszcie do Papczyńskiego” – mówi Elżbieta Duda.

urodził się w niedalekim Podegrodziu, a tu zasłynął świętością, którą potwierdza toczący się proces beatyfikacyjny – usłyszeli wszyscy z ust Jana Pawła II w Starym Sączu w 1999 roku. – Poruszyło się wtedy w nas wszystkich serce – wyznaje Franciszek Pasiut. Monika Karkoszka dodaje, że tamto wspomnienie

Dla Twardowskich malowanie polichromii kaplicy bł. ojca Papczyńskiego to nie tylko kwestia artystyczna



BŁ. OJCIEC STANISŁAW PAPCZYŃSKI



Urodził się 18 maja 1631 roku w Podegrodziu. Jego ojcem był Tomasz Papka, zaś matką Zofia, z domu Tacikowska, pochodząca z Niskowej. Rodzice ochrzczili go Jan, później, w zakonie, przyjął imię Stanisław. Uczył się w miejscowej szkole parafialnej. Od 1643 roku nauki pobierał w Nowym Sączu. Dalej kształcił się w Jarosławiu, Podolińcu, Lwowie, Rawie Mazowieckiej,

gdzie w kolegium jezuickim skończył studia filozoficzne. W 1654 roku wstąpił do nowicjatu zakonu pijarów. Od 1655 roku studiował teologię w Warszawie. W 1661 roku przyjął święcenia kapłańskie. W szkołach pijarskich wykładał retorykę; w Warszawie objawił się jego wielki charyzmat kaznodziejski. Tu był spowiednikiem m.in. nuncjusza apostolskiego kard. Antonio Pignatello (późniejszego papieża Innocentego XII) i króla Jana III Sobieskiego. W Puszczy Korabiewskiej w 1673 roku założył wspólnotę pustelników, pierwszy klasztor zgromadzenia marianów, pierwszej, założonej przez Polaka, męskiej wspólnoty zakonnej na świecie. Ojciec Papczyński zmarł 17 września 1701 roku w Górze Kalwarii, gdzie zostaje pochowany. Prócz wyjątkowych duszpasterskich dokonań pozostawił po sobie wielkie dzieła pisane: doskonały podręcznik retoryki, „Mistyczną świątynię Bożą” – podręcznik ascetyczny dla świeckich i 9 innych pozycji drukowanych.

DZIĘKCZYNIENIE ZA BEATYFIKACJĘ

- 17–19 września – rekolekcje parafialne w Podegrodziu
- 20 września – godz. 17.00 – Msza św. dziękczynna za beatyfikację pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca; przekazanie relikwii bł. o. Papczyńskiego
- 21 i 22 września – Podegrodzie – III Dni Ojca Papczyńskiego: 21.09 – godz. 18.00 – kościół parafialny – wykład „Powołanie do świętości”; 22.09 – godz. 16.00 – plac przy szkole – Dzień Młodych



MOIM ZDANIEM

KS. JÓZEF WAŁASZEK

proboszcz z Podegrodzia

Religijność i duchowość polska wiele zawdzięcza ojcu Papczyńskiemu. Błogosławiony rozumiał dobrze i głosił, 300 lat przed II Soborem, powszechne wezwanie ochrzczonych do świętości. Rozwijał pobożność maryjną, ze szczególnym uwzględnieniem kultu Maryi w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Podziw budzi też jego przejęcie się sprawami Polski, jego patriotyzm. Stąd biorą się jego kazania, w których piętnował wady narodowe. Wreszcie bezgranicznie kochał Kościół, mimo że widział jego słabości. Na te braki nie reagował jałową krytyką, lecz chęcią reformy, którą zaczynał od siebie. Ojciec Papczyński, jeśli chodzi o ascezę, duchowość, patriotyzm, był i dziś może być nauczycielem. To doskonały wzorzec formacji w grupach apostołskich. Trzeba go tylko odkrywać, poznawać.

www.biblos.pl

Człowiek bowiem cóż jest?

Istota ludzka jest wielką zagadką, której zgłębianiu nie ma końca.

O człowieku, jego miejscu we wszechświecie, potencjalnym istnieniu cywilizacji pozaziemskich możemy przeczytać w publikacji „Biblosu”. Wydawnictwo jest pokłosiem konferencji



pt. „Człowiek: twór wszechświata – twórca nauki”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele wielu dziedzin wiedzy. Książka prezentuje więc bogate spektrum myśli. Publikację otrzyma pięćoro Czytelników GN, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 17 września, w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50. JS

Jest praca w wojsku dla rezerwistów

Zawód – żołnierz

Dziś wojsko nie bierze „jak leci”. Zawodowa armia ma zdecydowanie większe wymagania niż dobre chęci kandydatów na żołnierzy.

Od dwóch lat wojskowe komendy uzupełnień rekrutują chętnych do korpusu zawodowych szeregowych. – Jest potrzeba większego uzawodowienia jednostek wojskowych – mówi mjr Zbigniew Orzechowski, komendant WKU w Tarnowie. – Emigracja daje się także nam mocno we znaki. W Tarnowie, mimo rozesłania do kil-

Wojsko lubi szeregi, ale nie chce brać wszystkich szeregiem, jak leci

kuset młodych informacji, udało się w ciągu dwóch lat pozyskać tylko 18 żołnierzy. – Chcemy, bo takie są potrzeby wojska, pozyskać do zawodowego korpusu jak najwięcej żołnierzy, ale nie za wszelką cenę. Bierzymy najlepszych, którzy posiadają przydatne w wojsku umiejętności – podkreśla mjr Orzechowski. Żołnierz z korpusu może zarobić od 1800 złotych brutto. Przy tym warto dodać, że dla wielu służba w wojsku nie jest zwykłą pracą, jak inne. Więcej informacji na www.wszwkrakjow.sow.mil.pl JP



Wyrównywanie szans edukacyjnych

Żeby chciało się chcieć



Dzieci mieszkające na wsi mają gorsze możliwości rozwoju niż te z miast. A wiedza otwiera na świat.

Szkoły z gminy Tuchów realizują projekt: „Przez działanie do wiedzy o regionie”. – Na terenach wiejskich udział dzieci w kulturze, głównie z powodów materialnych, jest niższy niż w większych ośrodkach. Trudniej zatem otworzyć przed dziećmi świat, rozwijać w nich pasję – mówi koordynator projektu Kazimiera Snopkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Łowczowie. Pieniądże, która gmina pozyskała, dają szansę na organizację dodatkowych, bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych. – Czasem wyjeżdżamy na wycieczki, ale nie za często. Byłoby fajnie robić to częściej – mówi gimnazjalista Artur Siwak. Na przeszkodzie stoi zwykle brak pieniędzy. – Ponad połowa dzieci korzysta z dożywiania, wiele też pobiera stypendia socjalne. To pokazuje, że w większości rodzi-

ny na terenie gminy nie należą do zamożnych – mówi Mariusz Ryś, burmistrz Tuchowa. Snopkowska podkreśla, że wycieczki zwykle robi się jak najniższym kosztem. – Kiedy udaje się wyjechać z klasą do Krakowa, to Wawel oglądamy z zewnątrz, bo już nie stać nas na bilety do komnat i opłacenie przewodnika – mówi. Tak pieniądze zamykają dzieciom drogę do poznawania świata. Odbija się to na wynikach nauczania. – Trzeba jednak ciągle rozbudzać w uczniach ambicje, żeby młodzi nie kierowali się maksymą: jak skończy szkołę, to wyjadę za granicę. Tymczasem świat stoi przed nimi otworem dzięki wiedzy, którą zdobędą – mówi Lucyna Jamka, dyrektor gimnazjum w Siedliskach Tuchowskich. GB

W czasie inauguracji roku szkolnego w Siedliskach uczniowie zaprezentowali próbę talentów, które będą rozwijać w ciągu roku

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



nad tym, że podczas gdy nasze grzechy są przyczyną smutku w niebie, nasze nawrócenie sprawia radość aniołom Bożym. Rzecz w tym, abyśmy chcieli uznać swój błąd i zdobyli się na wyznanie, jak ewangeliczny syn marnotrawny: „Ojcze, zgrzeszyłem”.

Jeśli tak się stanie, możemy być pewni, że sprawimy radość, nie tylko aniołom, ale przede wszystkim Ojcu, który jak dobry pasterz szuka swych zagubionych owieczek i wygląda powrotu zabłąkanych dzieci. Dajmy Mu się odnaleźć i nie każmy już dłużej na siebie czekać.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Jak świętować parafialny jubileusz

Festyn myśli

Liturgia jest kulminacją parafialnych jubileuszów. Potem często następują festyny, czyli zabawa. Ale można też trochę inaczej.

Skromny na razie jubileusz 25-lecia istnienia obchodziła 1 i 2 września parafia Dębica-Latoszyn. – Naszym wotum na jubileusz był nowy wystrój prezbiterium. Wydana została też wspomnieniowa, opisująca ćwierćwiecze, książka – mówi ks. dr Kazimierz Fąfara, proboszcz parafii. Elementem obchodów było także parafialne sympozjum pod hasłem „Przypatrzmy się powołaniu naszemu w parafii”. Przygotowała je miejscowa Akcja Katolicka. – Naszą wspólnotę cechowało od początku duże zaangażowanie świeckich. Przygotowaliśmy sympozjum

nie dlatego, że mamy braki w rozumieniu, czym jest społeczność wiernych, ale po to, aby uporządkować i przemyśleć raz jeszcze zagadnienia związane z prawami i powinnościami świeckich wobec parafii – dodaje Kazimierz Mazur, prezes oddziału AK w Latoszynie. Tym bardziej że w mijającym ćwierćwieczu wiele się dokonało. – To, co zostało wybudowane, kościół, dom parafialny, trzeba jeszcze zapewne przyozdobić, ulepszyć. Teraz zdecydowanie więcej uwagi poświęcimy budowaniu wspólnoty, jeszcze ściślejszych związków ludzi z parafią – zauważa Piotr Śmietana, przewodniczący rady parafialnej. – Tym bardziej że parafia ciągle się rozwija. 25 lat temu liczyła 300 rodzin. Teraz trzy razy więcej i ciągle napływają nowi – dodaje ks. Fąfara.

Jubileusz jest też okazją do wspólnego rachunku sumienia – mówi ks. Fąfara (w środku). Z lewej K. Mazur, z prawej P. Śmietana i ks. K. Dominiak

GB

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

Kościół w naszych rękach



GRZEGORZ BROŻEK

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jest dla młodych tym, czym Akcja Katolicka dla dorosłych – platformą aktywności świeckich w Kościele.

za całą wspólnotę młodzieżową i za Kościół – podkreśla Krzysztof Kumiega z zarządu KSM.

Spotkania KSM-u to czas formacji i przeżywania radości ze wspólnoty

– Na początku kluczowa jest rola księdza asystenta, jednak z upływem czasu młodzież bierze sprawy w swoje ręce, zaś asystent jedynie podpowiada i dogląda – zauważa Michał Baran, prezes zarządu diecezjalnego KSM. Duża samodzielność organizacji jest, zdaniem jej członków, sporym atutem. – To, co najbardziej urzeka mnie w KSM, to ogromne zaufanie, jakie zostało złożone w ręce młodzieży. My sami tworzymy strukturę poważnej organizacji kościelnej. To zobowiązuje, ale też dodaje sił i ochoty do pracy – dodaje Michał Baran. Jego zdaniem, kluczem do zrozumienia Stowarzyszenia jest poczucie odpowiedzialności. – Najpierw za samego siebie, potem

Aby to trudne zadanie skutecznie podejmować, kilka razy w roku organizowane są szkolenia, które pomagają poznać tożsamość KSM, cele, jakie sobie stawia. Chodzi przede wszystkim o kształtowanie dojrzałych chrześcijan oraz uczenie aktywnego uczestnictwa we wspólnocie i misji Kościoła. – Szkolenia i wakacyjne rekolekcje to chyba najważniejszy element życia kaesemowskiego. Jesteśmy ciągle młodą organizacją i wciąż się uczymy – podkreśla K. Kumiega. Najbliższe szkolenia I stopnia zaplanowano na październik. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: www.tarnow.ksm.org.pl.

GB

Album o katedrze

Wizytówka matki kościołów

Wreszcie pojawił się album o tarnowskiej katedrze – będącej perłą architektoniczną miasta, skarbcem sztuki, a nade wszystko matką wszystkich kościołów diecezji.

Autorzy albumu „Tarnowska bazylika katedralna”, Sylwester Adamczyk (zdjęcia) i ks. Władysław Szczebak (tekst), uwypuklają potrójne walory katedry: histo-

ryczne, architektoniczne i sakralne. Z jednej strony jest ona przecież jednym z najważniejszych miejsc w historii Tarnowa, perłą architektoniczną i swoistym muzeum dzieł sztuki z różnych epok, z drugiej – żywym domem modlitwy. Stąd w albumie znajdują się treści prezentujące najistotniejsze momenty roku liturgicznego, życie religijne bazyliki, będącej również kościołem biskupa



BETA MAŁEC-SUWARA

tarnowskiego. Ze zdjęciami znakomicie współgra tekst, przetłumaczony także na języki angielski i niemiecki. Album może spełniać rolę przewodnika. Ponadto, jak podkreśla ks. dr Piotr Łabuda, dyrektor „Biblosu”, jest to jedno z bardziej wartościowych artystycznych dzieł „Biblosu”.

BS

Album można nabyć w sklepach Biblosu

GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Moszczenica Niżna – parafia pw. św. Mikołaja Biskupa

Owocobranie wiary

Kraina płynie owocami i szynkami. A w kościele, któremu patronuje św. Mikołaj, sypią się cukierki.

W diecezji mamy 3 Moszczenice (w tym 2 są parafiami). Moszczenica Niżna położona jest nieopodal Starego Sącza, praktycznie za płotem miasta, z którym zresztą przez lata była związana jedną wspólnotą parafialną. W 1971 r. Moszczenica stała się rektoratem, objętym opieką przez starsządeckich duchownych. W samodzielnej parafii przekształciła się w roku 1980.



ZDJĘCIA XAT

fikaty, więc i drzwi eksportu szeroko otwarte. Moszczenicka kraina płynie owocami i szynkami. A w tutejszym kościele, któremu patronuje św. Mikołaj, sypią się cukierki.

wennach, nabożeństwach ku Jej czci. W parafii modli się 17 róż różańców. Działa tutaj też Caritas, DSM, schola oraz – co wciąż jest jeszcze pewnym wyjątkiem, zwłaszcza w mniejszych wspólnotach – Towarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie.

Sady chlebowe

Obecna moszczenicka wspólnota parafialna liczy ok. 1200 wiernych. Sporo z nich przebywa na emigracji zarobkowej. Ale na miejscu też można znaleźć chleb. Wielu moszczeniczian zrywa go z drzew – miejscowość leży na tzw. owocowym szlaku, gęsto porośniętym sadami. Specjalnością Moszczenicy są jabłonie i grusze. Pracę dają też funkcjonujące tu 4 ubojnie. Zakłady mają unijne certy-

Przyjaciele Maryi i seminarium

– No tak, przypadają 6 grudnia odpust parafialny to u nas rzeczywiście wielkie święto. Kościół pełny ludzi, a wszystkie dzieci dostają cukierki. Jakżeby mogłoby być inaczej u św. Mikołaja – uśmiecha się proboszcz. Kult najpopularniejszego na świecie Biskupa łączy się tutaj z żywym kultem Matki Bożej. Wierni licznie gromadzą się na no-

Bóg silny rodziną

Wyrzystem znakiem żywotności miejscowej wiary jest kościół parafialny; zabytkowy, pochodzący z XVI lub XVII w., pięknie utrzymany. Ludzie muszą być do niego bardzo przywiązani. To od razu widać. Nie jest możliwe zobaczenie owocobrania wiary w Pańskich winnicach ludzkich dusz. – Są i u nas pewne problemy – przyznaje proboszcz. – Z alkoholem, międzysiedzką miłością bliźniego. Ale to sprawy marginalne. Ufam, że tych słabości będzie coraz mniej. Tym bardziej że mamy zdrowe rodziny, wychowujące dzieci w duchu ewangelicznych wartości. XAT



KS. TADEUSZ BRZEZIŃSKI

Ur. 26 XI 1959 r. w Łękach, parafia Szczepanów. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1984. Posługiwał w Nawojowej, Brzesku, Podgrodziu, Wadowicach Dolnych i Tarnowie. Od 2002 roku jest proboszczem w Moszczenicy Niżnej.

Zabytkowy kościół, kilkakrotnie odnawiany, to oczko w głowie parafian

Poniżej: Wnętrze świątyni, namaszczone wiarą pokoleń, nastraja do modlitwy

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy przyszedłem do parafii, zostałem przez ludzi przyjęty bardzo życzliwie, wręcz serdecznie jak w rodzinie. I tak jest do dziś. Dzisiejsza moja największa troska to emigracja zarobkowa, która zwłaszcza młodych może odbić od Kościoła, odczytać praktyk religijnych, sprowadzić na jakieś moralne manowce. Ale miejmy nadzieję, że nasza wspólnota wyjdzie z tego doświadczenia w miarę obronną ręką. Nasi wierni są bardzo ofiarni, ambitni i zaradni, a przy tym niesłychanie odpowiedzialni i zorganizowani. Wiara ludzi przekłada się na zaangażowanie w życie parafii. Dlatego parafianie są dla mnie naprawdę ogromną pomocą w codziennym duszpasterzowaniu. Jestem im za to wszystko bardzo wdzięczny.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 9.00, 11.00
- Codziennie: 7.00 i 18.00 (wtorek, piątek, sobota)
- Odpust: 6 XII ku czci św. Mikołaja Biskupa

